81467.

POLAK WE FRANCJI

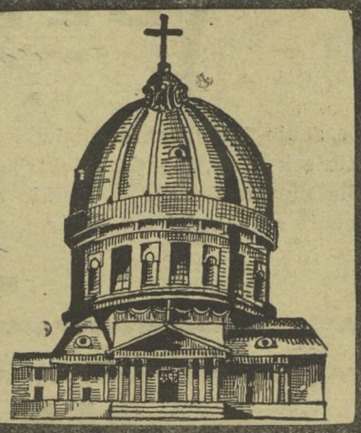

LE POLONAIS EN FRANCE - JOURNAL .... HEBDOMADAIRE

Tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

PARYŻ
NIEDZIELA
3-go listopada
1929

ROK VI
Nr. 44

ROZWAŻANIE PRZESZŁOŚCI I PRZY SZŁOŚCI.

DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTATU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

5, RUE BOUDREAU (przy Opera), PARIS (9-e) METRO: **OPERA. — TEL. CENTRAL 94-37 i 94-66**

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6; w niedziele od 10-12. — Porady prawne, cywilne, handlowe i administracyjne. Obrona we wszystkich sądach p. adw. fran cusk. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne. Tłumaczenia. Korespondenci w Polsce. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady listowne i osobiste.

POSZUKUJE SIĘ młodą dziewczynę 16 — 20 lat do pomocy w kuchni, sprzątania, dzieci. W dobrej rodzinie katolickiej. — Zgłaszać się: 15, rue St. Pierre au Marche a Laon (Aisne) Monsieur Duval - Arnould.

POSZUKUJE SIĘ księdza francuskiego na nauczyciela dla chłopca w wielkim majątku ziemskim w Wielkopolsce. Warunki bardzo dobre. Istnieje możność nauczenia się języka polskiego. — Uprasza się przesyłać zgłoszenia do Rektoratu Polskiej Misji Katol. w Paryżu, rue St. Honore 263-bis, Paris (1-e).

W księgarni «Polaka we Francji»

można nabyć następujące książki:

SŁOWNIK POLSKO - FRANCUSKI z wymową Str. 125. (Najlepszy podręcznik by się móc nauczyć prędko języka francuskiego). W oprawie płóciennej, czerwonej. — Cena z przesyłką ..... **15 fr.**

ŚPIEWNIK NARODOWY. Str. 200. (Wszystkie patrjotyczne i wojskowe pieśni z nutami. Najmilszy przyjaciel wychodźcy). Cena z przesyłką ..... **12 fr.**

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY. (Wszystkie pieśni kościelne, kolendy z nutami. W oprawie czarnej, płóciennej z ciśnieniami złotemi. Cena ..... **21 fr.**

„NAJŚWIĘTSZA RODZINA", książka do nabożeństwa (rednich rozmiarów) Dużo modlitw i pieśni. (Str. 532). W opr. płóciennej, czarnej. Cena **22, 18, i 15 fr.**

ILUSTROWANY PRZEWODNIK dla wychodźców we Francji. (Bardzo pożyteczna książka) Cena .... **5 fr.**

„MOJA DROGA DO POLSKI" ciekawe opawiadanie Polaka o jego przeżyciach w okresie wojny światowej. Książka o 260 str. Cena ..... **5 fr.**

ELEMENTARZE DLA DZIECI. Najnowsza metoda szybkiego nauczenia się czytać i pisać (są dwa gatunki) Cena ..... **5 i 10 fr.**

PSAŁTERZ DAWIDOWY (wszystkie psalmy Dawida) w płóciennej oprawie. Cena ..... **10 fr.**

LEGITYMACJE DLA TOWARZYSTW (różne kolory) Cena 100 sztuk ..... **20 fr.**

„DLA CZEGO FRANCJA KOCHA POLSKĘ" — (Ciekawe przemówienie biskupa francuskiego). Cena **2 fr.**

OBRAZKI kolorowe. (Pamiątka pierwszej Komunji św. Miły upominek dla dziatwy polskiej. (Duże rozmiary). Cena ..... **3 fr.**

MAŁE OBRAZKI do książeczek do nabożeństwa (kolorowe) Cena ..... **20 ct.**

KALENDARZYK „POLAKA WE FRANCJI" na rok 1930. Wspaniałe wydanie, z kolorową okładką, wykonaną przez znanego artystę p. J. Tłomakowskiego. Wszystkie adresy urzędów polskich i francuskich we Francji. Porady i wskazówki. Bogata treść. — Ukaże się wkrótce. — Zamówienia wraz z pieniądzmi już można nadsyłać. Cena z przesyłką C. **2,50 fr.**

Na wszystkie wyżej wymienione książki przyjmuje zamówienia Księgarnia pod adresem:

„POLAK WE FRANCJI"

263-bis, rue St. Honore, 263-bis PARIS (1-e).

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1-e)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon: Richelieu 90-40.

PRENUMERATA WE FRANCJI:
Miesięcznie 3 fr.; Kwartalnie 9 fr.;

Nowinki religijne

Ktokolwiek przerzuca karty historji naszego kościoła w Polsce, zdaje sobie doskonale sprawę z tego, ile zła wyrządziły narodowi naszemu „nowinki", jakie z Zachodu w 16 wieku zaczęły przenikać i do naszego kraju. Rozpoczęły się zamieszki w kraju, wśród nigdy nie brakujących partyj wytworzyły się nowe na podłożu religijnem, spory religijne wniosły zuburzenia wewnętrzne. Okres „nowinek religijnych" należy do najsmutniejszych kart naszej historji narodowej.

O tem winien każdy pomyśleć, ktokolwiek zbyt pochopnie zbliża się do sekty grasującej również i dzisiaj wśród biednych naszych wychodźców. Chyba przez pomyłkę nazwała się ona nazwą zaszczytną „Badaczy Pisma Św." — Przez pomyłkę — gdyż o badaniu pisma św. mowy niema, inaczej niemożliwemby było dojść do wszystkich tych niedorzeczności, do jakich doszli t. zw. badacze. Słusznie opinja publiczna nazwała ich „babraczami pisma św.", bo od „babractwa" roi się w ich nauce. Jednak nie to jest najsmutniejszem, że podobne sekty dzisiaj jeszcze, w wieku postępu, istnieją i starają się żerować na głupocie jednostek, ale najsmutniejszem jest to, że znajdą się polacy, którzy podobnym bredniom dają wiarę.

Cóż to skłania te jednostki do tego, aby porzucić wiarę swoich przodków a iść na lep „babraczy"?

Zwykle zauważyć można dziwną łączność między wiarą a życiem. Aby zagłuszyć wyrzuty obarczonego sumienia, aby znaleść usprawiedliwienie dla swego postępowania nieuczciwego, niejeden przerzuca się do „badaczy". Czyż nie słyszałem tylokrotnie, że najczęściej ludzie żyjący w luźnych związkach małżeńskich, żyjących „na wiarę", jak to się mówi, są najgorliwszemi zwolennikami „badaczy"?

Dziwna to coprawda religja, która na takich musi się opierać wyznawcach.

Inny znowu pognieważ się dla jakiejkolwiek przyczyny słusznej czy niesłusznej na księdza. I rzecz dziwna, bo w dziwnym braku logiki poczyna się gniewać i na Boga i na swoje dotychczasowe wierzenia.

Najczęściej jednak — to różne „mącimody" starają się siać zamęt w szeregach naszego Wychodźtwa. Nigdy nie brakowało i nie zabraknie ludzi, którzy łowią ryby w mętnej wodzie, którzy ciągną korzyści i zyski dopiero wówczas, gdy poprzednio zasiali niezgodę. Słyszałem niejednokrotnie ludzi, którzy posądzali „babraczy" — że są sektą żydowską. Jest też dziwną rzeczą, że synowie Izraela w podpadająco dobrem wychodzą świetle w wierzeniach tej sekty. Gdyby to jednak nawet nie polegało na prawdzie, to metody, jakiemi posługują się babracze są zaiste żydowskie. Dochodzi przecież do tego, że starają się oni niejednokrotnie wmówić ludziom, iż nawet Księża należą do ich sekty. Dziwny to byłby ksiądz, który nie umiałby się szanować na tyle,, aby do nieprawdopodobnie głupiej sekty tej należeć. Dotąd też nigdy na pytanie, jaki ksiądz do nich należy, nie umieli dać odpowiedzi,

Ma się także wrażenie, że wielu naszych wychodźców którzy krzątają się koło badaczy, nie zdają sobie wogóle sprawy, o co idzie w wierzeniach tej sekty. A przecież badacze odrzucają to, co dla każdego katolika jest najświętszem: wiarę w Trójcę Przenajświętszą, bóstwo Chrystusa Pana, Sakramenta św., kościół wogóle, nawet duszę, sąd Boży nad duszą ludzką i prawdy ostateczne. Cóż więc jeszcze pozostaje z wiary chrześcijańskiej? I jakiem prawem badacze nazywają się jeszcze sektą chrześcijańską?

Zatem ostrożnie ci wszyscy, którzy z taką łatwością pozwalają się nabierać badaczom.

Powiedział jeden z najwybitniejszych wychowawców polskich, Stanisław Szczepanowski, że Polska będzie katolicką, a każdy z nas wie dobrze, że każdy prawy polak jest oddanym synem Kościoła Katolickiego. Niech też i Wychodźtwo nasze weźmie pod uwagę przytoczone słowa wielkiego pedagoga. Bo i ono tak długo tylko będzie stało wiernie przy ojczyźnie swej, dopóki będzie katolickiem.

Budzi się na szczęście coraz więcej wśród wychodźców zrozumiemie, że stało się ono żeromiskiem dla ciemnych i niewyraźnych jakich indywiduów. Coraz częściej słychać o tem, jak dzielni nasi wychodźcy przepędzili „babraczy" w tej lub owej miejscowości. Miejmy nadzieję, że i reszta zbłąkanych uzna swój błąd.

Ks. Józef ŁUCZAK.

EWANGELJA NA NIEDZIELĘ DWUDZIESTĄ CZWARTĄ PO ŚWIĄTKACH. — Mat. VIII. 23 — 27

W on czas gdy Jezus wstąpił w łódkę weszli za nim uczniowie jego. A oto wzruszenie wielkie stało się na murzu, tak, iż się łódka wałmi okrywała, a on spał. I przystąpili do niego uczniowie jego, i obudzili go mówiąc: Panie, zachowaj nas, giniemy. I rzekł im Jezus: Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary? Tedy wstawszy rozkazał wiatrom i morzu, i stało się uciszenie wielkie. A ludzie się dziwowali mówiąc: Jakiż jest ten, że mu i wiatry i morze są posłuszne?

Ks. Rektor do młodzieży

„Dojrzały w krótkim czasie, przeżył czasów wiele". (Mądr. 4). Droga młodzieży! Młodzież polska dumną być może, że wydała z pośród siebie tak wielkiego młodzieniaszka i świętego bohatera jak św. Stanisław. Trudno byłoby wyliczyć Polaków, którzy tak walnie, jak właśnie św. Stanisław, przyczynili się do tego, że imię polskie rozeszło się po całym świecie i czcią dla Polski wypełnia serca katolickiej młodzieży całego świata. Boć przecież św. Młodzieniaszka czci nie tylko młodzieniec polski, lecz wszelki młodzian katolicki, czy to w Europie, czy w jakimkolwiek kraju kuli ziemskiej. Stąd też rok rocznie uroczystość św. Stanisława Kostki skupia zastępy młodzieży liczące już nie dziesiątki i setki, ale tysiące około swego patrona. Każdy młodzieniec polski uważa za punkt honoru, żeby w tym czasie stanąć pod sztandarem swego komendanta i przywódcy. Nie wątpię, że i młodzież na emigracji także spełni swój obowiązek i za przykładem młodzieży z kraju zgromadzi się przy swym patronie, przez niego porwana zbliży się do Stołu Pańskiego i na chwilę przerwie jednostajność codziennego dnia i zastanowi się nad tem, czy kroczy właściwą drogą, która prowadzi do Bożych ideałów i do prawdziwego szczęścia.

Serdeczna młodzieży. Nie dziwię się, że w święto waszego patrona w sposób szczególny otacza was troską społeczeństwo a szczególnie wasi duszpasterze i rodzice. Czynią oni to z wysokiego poczucia odpowiedzialności za was, ale rozumieją także i to, że w wasze ręce przyjdzie im złożyć losy przyszłego pokolenia. A pragną gorąco i życzą sobie, ażeby ta przyszłość była lepszą.

Im większy przeto wysiłek zła, tem silniejsze wytężenie ze strony rodziców i społeczeństwa, by ratować młodzież. Kiedy ongiś Grecja, kraj wielkich bohaterów wojny i głębokich filozofów chyliła się ku upadkowi, zebrała się rada sędziwych mężów stanu na areopagu w Atenach, by radzić nad tem, jakby uchronić ojczyznę od ruiny. Wszyscy przemawiali i dawali rady, jeden tylko starzec milczał. Wreszcie zapytany o swoje zdanie, wziął jabłko nadpsute i pokazał obecnym, a potem rzuciwszy na ziemię, rzekł: „Jabłko zepsute, a przecież zdrowe ma ziarna, trzeba ziarna wyjąć, zasadzić i starannie podlewać dopóty, dopóki nie rosną z nich drzewa, i dobry owoc rodzić będą. Nie inaczej — tak ciągnął dalej — jest z ojczyzną naszą. I tu niejedno psuć się poczyna, jeśli więc chcemy zaprowadzić zasadniczą zmianę i dojść do zupełnego odrodzenia, to zaopiekować się musimy ziarnem narodu, czyli młodzieżą naszą. (Listy pasterskie ks. Arcybiskupa Bilczewskiego).

Jeżeli tak szlachetnie pojmował swój obowiązek wobec młodzieży starzec pogański, to nie dziw, że stokroć lepiej ten obowiązek rozumie, a conajmniej rozumieć powinno, społeczeństwo katolickie.

Chcąc to zdrowe ziarno dusz waszych wypielęgnować, by wyrosło z niego zdrowe i silne drzewo o rozłożystych konarach, pamiętać sobie trzeba najpierw młodzieńcze drogi, że masz żyć i „czerpać z kielicha żywota". Lecz co to znaczy żyć. *Otóż przedewszystkiem działać.* Wejrzyj w życie rożłin i zwierząt, jak tętni życie. A im silniej działa, tem łatwiej niszczy wszelkie zarodki chorób i niedomagań. Także i w życiu fizycznem człowieka organizm musi zwalczać najróżnorodniejsze zarazki, a im lepsze zdrowie, tem łatwiej im praca się udaje.

(*Dokończenie w następnym numerze*).

ZADUSZKI

Mglisty, smutny wieczór... Srebrne krople rosy
Niby łzy osiadły na gałęziach drzew,
Brzozy nad grobami swe rozplotły włosy,
Z zadumanych klonów spada złoty siew...

Miljonami ogni lekko wiatr kołysze,
Dzierżąc straż odwieczną nad umarłych snem.
Na błękitnych skrzydłach płynie anioł ciszy
Pieści chryzantemy swem miłosnem tchem,

Cóżto?... Lot swój zniża, klęska, chyli czoło,
Na mogiły skromne kładzie kwiecia wian:
To Tym — bez nazwiska, co potęgę Polski
Z żyć swych wykrzesali, z krwi i świętych ran.

K. Sas-Witwicki.

Wspomnienia po Malczewskim

Umarł Jacek Malczewski.

Zgasł jeden z największych talentów Polski. Jeden z najlepszych jej synów już odszedł. Przestało bić to serce, które było od wczesnej młodości przepełnione miłością Polski. Imię Malczewskiego stało się przez parę dziesiątków lat synonimem Polski, jej piękna i bogactwa kraju. Ten marzyciel i fantasta, ten subtelny obserwator, ten wykwintny arystokrata ducha, patrzący na świat z ironicznym często uśmiechem — już zasnął na wieki. Śmierć jego nie przyszła niespodzianie. Już szereg lat ostatnich niemoc fizyczna i choroba wytrąciła mu z ręki paletę i pendzle. Zmuszony był przerwać swą codzienną pracę dla sztuki. Ale choć ciałem złamany, duch jego zachował dawną swą wielkość i miarę. Niemal po ostatnie dni jego żywota można było śledzić bieg myśli tego niepospolitego artysty.

Praca Malczewskiego, jego dzieło całego życia pozostaną nieśmiertelne w świątyni sztuki polskiej. W szeregu największych talentów malarskich, jak Michałowskiego, Matejki, Rodakowskiego, Chełmońskiego i paru innych — będzie kroczył zawsze Jacek Malczewski. Pozostanie on na zawsze najlepszem i najsubtelniejszem wcieleniem romantyzmu czy marzycielstwa polskiego. Tak jak Szopen umiał w muzyce oddać nieuchwytny czar i odrębne, rasowe piękno kraju i narodu. tak samo również Malczewski barwą i linją stworzył typowy i wierny wizerunek Polski, nie używając do tego bynajmniej wielkich tematów historycznych.

Jacek Malczewski urodził się w Radomiu w roku 1855. Początkową naukę odbył w domu Karczewskich pod kierunkiem Dygasińskiego. Następnie chodził do gimnazjum św. Jacka w Krakowie. Studja artystyczne odbył w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych pod kierunkiem W. Łuszczkiewicza, a przedewszystkiem mistrza Matejki. Już wtedy zabłysnął po raz pierwszy jego talent, a Matejko patrząc na jego rysunki, przepowiedział mu znakomitą przyszłość.

Z Krakowa udaje się na dalsze studja (1877—1879) do Paryża do tamtejszej rządowej akademji t. zw. „Ecole des beaux arts". Po powrocie do kraju, już jako głośny artysta, odbywa na zaproszenie hr. Karola Lanckorońskiego podróż na wchód do Azji Mniejszej, do Pamfilji i Pizydji. Z podróży tej zachowała się cała masa szkiców i rysunków, robionych akwarelą, jak również listów, ozdobionych winietami artysty. Następnie udaje się Malczewski do Włoch, gdzie zostaje rok czasu. Od roku 1885 do 1886 pracuje w Monachjum, poczem na stałe osiada w Krakowie, gdzie już pozostaje do końca życia, wyjeżdżając w roku 1891 do Tokarówki na Ukrainie.

Twórczość artystyczną Malczewskiego można podzielić na dwa główne okresy. W pierwszym okresie umysł jego był zapatrzony w okropne cierpienia narodu polskiego pod knutem rosyjskim. Były to czasy powstania sześćdziesiątego trzeciego roku i następnych lat, gdy rząd rosyjski chąc wyplenić na zawsze wszelką myśl o odzyskaniu wolności, tysiącl patrjotycznej młodzieży polskiej zsyłał na Sybir. Z tego czasu też pochodzi cały szereg obrazów. Są to prawstwa młodzieży na etapach zsyłki przez Sybir. Są to prawda życia — są największem oskarżeniem zatrapów rosyjskich. Z tego okresu pochodzi przepiękny obraz „Wilja", przedstawiający zesłańców na Sybir, zebranych przy stole wigilijnym i przy świetle lampy rozpamiętujących minione lata. Obraz ten znajduje się dziś w Muzeum Narodowem w Krakowie, podobnie jak „Śmierć Elenai", zakupiona ze składek w roku 1884. Do tego czasu odnoszą się dzieła: „Niedziela w kopalni", „Zesłanie studentów", „Dwa pokolenia", „ Śmierć wygnanki", „Etap" i długi szereg innych.

W drugim okresie swej twórczości Malczewski zwraca się do studjum pejzażu. Wtedy można powiedzieć staje się on fanatycznym wielbicielem piękna przyrody. — I odtąd wszystkie przeważnie jego kompozycje portretowe czy inne

umieszczane są zawsze na tle krajobrazu. Jego płótna tchną prawdziwą poezją. I tu trzeba zaznaczyć, że artysta bynajmniej nie silił się na wybór pięknych motywów krajobrazu, ale za tło obrazów wybierał nieraz najzwyklejsze, nic nie znaczące uryki podwórza wiejskiego. I we wszystkiem, co choćby naszkicował jego ośówek czy pendzel, widzimy ten dar szczerego polotu, wolnego od wszelkiej sztucznej przesady lub patosu. Obok nieprzebranej masy portretów, studjów pezjażowych, kompozycji, fantazji, powstają tak wspaniałe i skończone dzieła sztuki, jak „Prolog", „Melancholja", „Błędne koło", „Marzec", „Thanatos", „Chimera i Twórca", „Tryptyk", „Zatruta studnia" i inne. Trudno w tym krótkim, dziennikarskim artykule wyliczyć wszystkie zalety sztuki Malczewskiego. Był on wielkim prawdziwie z Bożej łaski artystą. Od roku 1895 do roku 1900 był profesorem krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych.

W uznaniu jego talentu przyznała mu Warszawa w roku 1928 najwyższą nagrodę artystyczną (15,000 zł.), stwierdzając swe postanowienie osobnym dyplomem, który brzmi: „Żeś w czasach niewoli narodu, przez niezmiernie wysoki poziom swej twórczości, na głębokiej miłości ojczyzny opartej, krzewił i podnosił ducha polskiego, żeś zawsze wiernie sztuce i narodowi służył i przez to stał się wzorem nieskazitelnego artysty polskiego — sąd konkursowy, składając hołd genjuszowi, przyznaje Ci, Czcigodny Panie, uchwałą z dnia 12 kwietnia 1928 roku, nagrodę artystyczną miasta stołecznego Warszawy„.

Gawęda

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Po powrocie z mej podróży, znalazłam wiele miłych rzeczy w gazetkch. Ciocia, bardzo lubi czytać gazetki i jest ogromnie ciekawą. Myślę, że prawie wszystkie kobiety, również chorują na „ciekawość". Jedni mówią, że „ciekawość pierwszy stopień do piekła" a drudzy, że „ciekawość pierwszy stopień do wiedzy". Myślę, że tem nie grzeszę jeśli jestem ciekawą co w gazetkach stoi. O, ale nie daj mi Boże, chorować na tę inną „ciekawość. A co tam oni mówią? co jedzą i piją", a gdzie i z kim chodzą, a co robią? i t. d. i dalej że sąsiadce lub koleżance na uszko w „sekrecie", a ten sekret do zachodu słoneczka, czasem i w drugim powiecie już jest znanym. Z tego kłótnie, przekleństwa, niezgoda i co najgłówniejsze, Obraza Boska. To też trzeba wziąć w praktykę „jest to cnota nad cnotami, trzymać język za zębami. Opowiadać tylko rzeczy pożyteczne, co dla siebie i innych korzyść tego będzie. Co też pierwszą moją radością było, gdy wzięłem gazetę do ręki. Napewno nikt się nie domyśli co? Otóż znalazłam w Pol. we Fr.", iż 14. VII odbyły się prymicje syna naszego Rodaka a mianowicie został wyświęcony na kapłana W. Ks. Jan Głapiak. Cześć Ojcu i Matce, iż za pomocą Bożą potrafiliście w tak zdemoralizowanym kraju wychować dziecko na służbę Bogu. O matko, kapłana, błogosławione twe ręce, które wychowały, błogosławiona twa pierś, która wykarmiła nam, jeszcze jednego Pasterza". Oby z waz Czcig. Rodzice więcej Rodaków wzięło przykład. To pierwszy dowód dla Cioci, iż i we Francji wszystko można zrobić. A ileż to dusz ginie bez kapłana?

Czcinajgodniejszemu Księdzu Prymicjantowi J.G. z św. Terenią, Ciocia życzy: aby stał się czystszym, niż Serafin Biały, a Jej słowa:

„Żyć miłością, to znaczy dać wszystko bez miary"
I w zamian na tej ziemi nie żądać zapłaty,
Więc nie licząc się z Tobą, daję, pełna wiary,
Że kto prawdziwie kocha, ten nie liczy straty! (Żyć miłością str. 380).

By były zawsze w czynie przez całą pielgrzymkę życia kapłańskiego. Myślę, iż nie jednego ojca i nie jednej matki z zazdrością serce drgało, gdy — widzieli, gdy młody kapłan na obczyźnie po raz pierwszy wstępował na stopnie ołtarza, by w swym ręku piastować Stwórcę i Zbawiciela dusz naszych.

Gdy z Jego serca przez usta wydobył się drżący głos „Sursum corda" myślę, iż nie jedno serce wzniosło się do góry z prośbą, aby doczekać tego szczęścia i mieć również syna Kapłanem. Oby się urzeczywistniły wasze pragnienia, drodzy Rodzice. O daj nam Jezu kapłanów prawdziwego powołania. Teraz drugie, w początkach tego roku, rozmawiałam z pewną osobą, o „Polaka we Francji", ja mówiłam, że ogromnie tę gazetę lubię, a ta osoba mówi „O nie długie jej trwanie, teraz wychodzi o 8 stronicach, a prędko będzie dodatkiem tylko, do której z gazet katolickich. O nie powiadam, to być nie może, otóż od dziś, oddaję to pisemko pod ofiarą św. Tereni. Ona jest „misjonarką świata", chętnie więc się wstawi za pisemkiem misyjnem. Zobaczymy, czy za parę czasu pisemko się nie powiększy i co czyją prawdą?

Przez kilka tygodni czytam w gazetce „nasze pisemko bdzie wychodziło w 16 stronach". Czy nie widoczną Opieka św. Tereni?

Z 8 na 16 stron, dziś, a nie dodatkiem do innej gazetki.

Szczęść Boże „Polakowi" i wam Rodacy kochani przesyłam.

Wybierając się w podróż znowu.

Oddaną Wam i zawsze życzliwa
Wasza Ciocia Podróżująca.

Kącik humorystyczny

— Babciu, czy to prawda, że twoje okulary powiększają?
— Prawda, kochanie.
Więc zdejm je, gdy mi będziesz nakładała leguminę.

-:×:-

— Litościwa osobo! Niewidomy prosi o wsparcie!
— Fe, wstydźcie się dziadku żebrać! Mówicie żeście niewidomy, a czytacie gazetę.
— Gdzie ja tam czytam, paniusiu droga, obrazki tylko sobie oglądam.

-:×:-

— Paniusiu, czy na tych schooodach mieszka paaan Jan Gooorzałkiewicz?
— Czy pan zwarjował, przecież pan sam jest Janem Gorzałkiewiczem!!!
— Taaak... ja nim jestem, aaale nie mogę trrrafić do swego mieeeszkania.

Msza święta nad Jordanem w Ziemi świętej.

10-lecie Konsekracji biskupiej Piusa XI. w Warszawie

Dnia 28 ub. m. przypadła dziesiąta rocznica konsekracji biskupiej dzisiejszego papieża, która odbyła się w Warszawie, w archikatedrze św. Jana. W kościele na antepodjum wielkiego ołtarza widnieje tablica z napisem łacińskim:

„Dnia 28 października roku 1919 arcybiskup Aleksander Kakowski, ozdobiony purpurą, tutaj, jako konsekrator, przyłączył do godności biskupiej Nuncjusza Apostolskiego, Rattiego, imieniem Archilesa, któremu powierzona była czynność wizytowania Polski, a którego dziś Rzym i świat pozdrawia imieniem Piusa XI. Wieczna pamięć będzie chwalić Jego wielkie serce".

Na jednym z domków dawnej pustelni kamedulskiej na Bielanach znajduje się tablica ozdobiona tiarą i herbem Piusa XI. Widnieje na niej napis, który głosi, że kamień ten został poświęcony pamięci Papieża Piusa XI, który w tej pustelni przygotowywał się do otrzymania sakry biskupiej. Tutaj ówczesny Mgr. Ratti odprawił kilkudniowe rekolekcje w zupełnem zaciszu, przed uroczystym aktem konsekracji. Domek, w którym Papież odbywał rekolekcje, to domek historyczny jako cela rekolekcyjna królów polskich. Na drzwiach nosi zatarty napis: „Rex Pol.", a na szczycie, od kościoła, herb Władysława IV.

Ojciec Św. w czasie najazdu bolszewickiego na Polskę

Z okazji 10-lecia konsekracji biskupiej obecnego Ojca Świętego, podajemy krótki szkic pobytu Nuncjusza Apostolskiego Mgr. Rattiego w Warszawie, w czasie najazdu bolszewickiego.

Mgr. Ratti, obecny Papież Pius XI powrócił do Warszawy w dniu 27-go kwietnia 1920 r. z krótkiego urlopu, spędzonego we Włoszech, udał się 9-go czerwca na Górny Śląsk, na kilka dni jako mandatarjusz Stolicy Apostolskiej na okres plebiscytowy, i wkrótce potem, podczas drugiej podróży, musiał zawrócić z jednej z mniejszych stacyj kolejowych, gdyż otrzymał wiadomość, iż Warszawa znajduje się bezpośrednio pod grozą najazdu bolszewickiego. Musiał wracać, gdyż był dziekanem korpusu dyplomatycznego. Dwa razy dziennie zbierali się u niego członkowie warszawskiego korpusu dyplomatycznego, aby zastanowić się nad sytuacją i nad tem, czy należy Warszawę opuścić. Mgr. Ratti stale opierał się nieraz w namiętnych wywodach wszelkim próbom wywierania jakiegokolwiek nacisku na rząd polski w kierunku ewakuacji stolicy. Gdy większość dyplomatów zagranicznych opuściła Warszawę z archiwami i aktami i częściowo z całem urządzeniem domowem, Mgr. Ratti spakował tylko archiwum nuncjatury, aby w danej chwili przesłać je do Poznania.

Krótko przed krzytycznemi dniami sierpniowemi Mgr. Ratti wysłał archiwa nuncjatury do Poznania pod opieką sekretarza nuncjatury Mgr. Farolfi. Następnie wystosował telegram do Papieża, aby mu zezwolił pozostać w Warszawie w razie przerwania frontu polskiego, lub zajęcia Warszawy przez bolszewików, aby mógł tu występować w obronie ludu i duchowieństwa w imieniu Chrystusa i Stolicy Apostolskiej. Benedykt XV polecił mu jednak pozostać przy rządzie, dokądkolwiek siedzibę jego przeniesiono. Wobec tego Mgr. Ratti porozumiał się z ministrem spraw zagranicznych Sapiehą w tym sensie, że pozostanie na miejscu, póki w Warszawie będzie przebywać choćby jeden tylko członek rządu.

Krzepił ducha jak mógł. Dnia 6-go sierpnia rozpoczął nowennę, którą zakończył procesją, przy udziale setek tysięcy wiernych. Gdy nad wieczorem dnia 13-go sierpnia bol-

szewicy zaatakowali Radzymin, Mgr. Ratti wysłał z Warszawy swego audytora, pozostał jednak sam w mieście, a z nim tylko przedstawiciele Włoch, Danji i Stanów Zjednoczonych. Generał Haller zjawił się w najgorętszej chwili w nuncjaturze i w imieniu armji ochotniczej poprosił o modlitwę. Również gen. Weygand oświadczył, że w danej chwili zależy wszystko od modłów wiernych i nuncjusza.

Po zwycięskiej ofensywie wojsk polskich premjer Witos publicznie dziękował w sejmie Mgr. Ratti'emu za jego zachowanie się w najcięższych chwilach.

WOJCIECH RUTKOWSKI.

Zgoda buduje niezgoda rujnuje

I.

Redakcja szczęśliwa jest, że może zaliczyć do swych współpracowników p. Wojciecha Rzutkowskiego, profesora gimnazjum żeńskiego w Gnieźnie, a obecnie w Warszawie i rozpoczyna drukować szereg artykułów tego gorącego patrjoty.

Żadna z rzeczy stworzonych nie istnieje w zupełnem odosobnieniu, lecz wszystko łączy się w jeden harmonijny organizm. Tego węzła łączności i wzajemnej usługi obywatelskiej nie da się zniszczyć. Wszystko bowiem, co istnieje, pozostaje w związku z sobą, tworzy jeden wielki blok, zwany ogólnie społecznością. Prawo to stosuje się tembardziej do człowieka, który z natury swej jest istotą społeczną.

Jako istota społeczna człowiek żyć może tylko w ścisłej łączności i jedności ze społeczeństwem; pozostawiony sam sobie człowiek zginąłby w walce, czy to o byt, czy też o ideały. Ludzie stworzeni są do życia społecznego, zbiorowego. By zaś to współżycie miljonów jednostek było możliże, potrzeba do tego miłości bliźniego, „*kochaj bliźniego, jak siebie samego*" — oto chrześcijańska, niewzruszona zasada współżycia ludów i narodów.

Zasadą miłości bliźniego jest *braterstwo ludzi*, jako członków jednej wielkiej rodziny Bożej. Jak w rodzinie pojedyńczej, tak i w społecznej rodzinie winna panować solidarność dążeń, warunkująca ogólne powodzenie, a więc powodzenie nie tylko uprzywilejowanych, lecz powodzenie każdej poszczególnej jednostki.

W siłach ludzkich skupionych — jest moc niezwyciężona. Skutki pracy sił zbiorowych owocniejsze są, niż skutki pracy sił rozproszonych, podzielonych. Wszystkie wielkie dzieła — to skutek harmonijnej, zgodnej i celowej współpracy wszystkich obywateli. Gdyby miłość wzajemna między ludźmi wygasła, a w miejsce tej krasy chrześcijańskiej wprowadzonoby pogańską zasadę nienawiści, wtedy węzeł solidarności rozluźniłby się, a ludy i narody w krwawych zapasach wyniszczałyby się doszczętnie.

Tak było za czasów Rzymian, oni też pierwsi doświadczyli tego, iż brak zgody w życiu społecznem prowadzi naród do upadku. Dlatego przekazali potomnym prześliczną, a zarazem głęboką prawdy naukę, iż: zgodą wzrastają małe rzeczy, niezgodą upadają rzeczy nawet największe.

Były w historji epoki upadku i nędzy materjalnej, a było tak właśnie wtedy, gdy ludy i narody, zamiast wspólnie i zgodnie przy warsztacie pracować dla lepszego jutra, one raczej to jutro coraz bardziej pogarszały swą niezgodą, zazdrością, walkami partyjnemi.

Państwo rzymskie, jak cały szereg innych państw, upadło jedynie z powodu niezgody. Również Polskę niezgoda zgubiła. A dzisiaj z powodu niezgody ponownie otchłań przepaści nie zagraża narodem!

Obserwując życie obecnej epoki, zauważyć możemy podobieństwo między życiem tem, a wielkim oceanem wzburzonych fal morskich, ponad którym zwiesza się chmurny i ponury horyzont. Nigdzie nie widać skupionych sił w jedno ognisko, coby jak gwizdy na firnamencie przyświecały życiu społecznemu a tylko w olbrzym. przestworzach słychać wycie rozhukanego wichru i zgrzyt zwalczających się sił ludzkich. Wobec tej zapowiedzi strasznej burzy każdy naród winien szukać sternika, któryby go mimo wichrów i burz, bezpiecznie doprowadził do przystani.

A kto takim sternikiem być może? — Nie jeden człowiek, a kilka, bo jeden oddzielnie wzięty — jest wobec tego ogromu wszechświata i jego potrzeb bezsilnym. Potrzeba tu skupienia sił, potrzeba dobrej i zdrowej organizacji, opartej na miłości, bo tylko miłość rodzi zgodę.

Że tak jest, że miłość faktycznie daje jakąś dziwną moc i siłę, o tem przekonywuje nas Unja Horodelska z 1413 r. Piękny ten dokument historyczny tak się wyraża o cudownej mocy miłości w narodach: „Nie dozna łaski zbawienia, kto się na miłości nie oprze. Miłość jedna nie działa marnie. Miłość gasi zawiści, osłabia urazy, daje wszystkim pokój, łączy rozdzielonych, podnosi upadłych, wspiera każdego, nie obraża nikogo i każdy pod jej skrzydłami czuje się bezpiecznym. Miłość tworzy prawa, rządzi królestwami, zakłada miasta, prowadzi do dobrego stanu Rzeczypospolitej, a kto nią pogardzi, ten wszystko utraci".

Polska i Litwa, węzłem miłości w unji złączona, rozpoczynają przepiękną kratę naszych dziejów, które już za panowania Zygmuntów osiągnęły swój zenit. Wtedy Polska, zjednoczona z Litwą i Rusią, jest pierwszem mocarstwem w Europie. W Krakowie, na dworcze królów i polityków państw zagranicznych, kształcąc swój umysł w środowisku zdrowej gospodarki i pokojowej polityki Jagiellonów. Ale tak było za sławnych Jagiellonów, kiedy to wzajemna miłość i zdrowa oświata zastępowały armję. W miarę wzrastającej zgody i w ślad za rozwojem nauk wzrastała też i potęga Polski. Przestroga to dziś dla nas, mianowicie, że im więcej wykształcimy ducha publicznego, tem większą mieć będziemy rękojmię zwycięstwa zdrowej myśli i wzajemnej zgody na wewnątrz, a swą moc i potęgę na zewnątrz. Tak wykształcony Polak zrozumie, że niewystarczy samo „służyć ojczyźnie", lecz trzeba jej „służyć rozumnie". A służyć ojczyźnie rozumnie znaczy, umieć się podporządkować pod autorytet prawa i władzy, oraz ze współobywatelami bez różnicy stanu zgodnie pracować dla rozwoju państwa i dobra narodu.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Karkołomna wyprawa w góry.

Wrażenia z kraju

(Dokończenie).

Z Poznania pojechałem wreszcie do Ślesina, gdzie spędziłem jakie 5 tygodni, co mi dało możność bliższego zetknięcia się ze wsią wielkopolską. Powszechna niemal praktyka religijna, istnienie najrozmaitszych organizacji katolickich, energiczna działalność W. Ks. Proobszcza Płoszyńskiego, odnawiającego swój kościół i przystępującego do budowania nowego w sąsiednej parafji, wreszcie poważanie dla stanu kapłańskiego wywarły na mnie głębokie wrażenie. Ksiądz Płoszyński żartował, iż ma w tygodniu więcej osób, niż parafje wiejskie we Francji w niedziele i święta. Czasami tak, niestety, jest.

Urządziłem w Ślesinie z polecenia Ks. Płoszyńskiego rekolekcji dla matek chrześcijańskich, które miały wielkie powodzenie, mieliśmy odpust w Samsienie, gdzie się buduje nowy kościół, oraz zorganizowaliśmy odpust jubileuszowy. W rezultacie miałem dużo spowiedzi. Wygłosiłem kilka odczyków w T-stwie Młodych Polek i robotników katolickich o misjach we Francji i kwestji robotniczej. Mogłem się bliżej przyjrzeć kultowi religijnemu, lecz gdy w Warszawie chór śpiewa sumę po łacinie, w Poznańskiem po polsku.

Dysponowałem 3 osoby na śmierć, z których 2 wkrótce zmarły, a trzecia poczuła się lepiej po Olejach św. W czasie pobytu mego w Ślesinie pojechałem do sąsiednich Suchar, gdzie jest nowicjat misyjny O. O. Pallotynów. Niedawno go zwiedził kanonicznie O. Jenerał Pallotynów. Bawarczyk. Spotkałem go w Poznaniu i na moje pytanie co do Wystawy, odpowiedział: „Sehr schoen". Poznałem się z O. Turowskim, prowincjałem polskim tego zgromadzenia, który mnie zaprosił do współpracownictwa w „Polsce".

Zwiedziłem prastare Gniezno, gdzie wziąłem udział w rekolekcjach tamtejszego kleru, mieszkałem w pokojach W. Ks. Łagody, którego powrotu tam wyczekują. Miałem zaszczyt być przedstawiony J. E. Ks. Biskupowi Laubitzowi, który widać czytuje „Polaka we Francji", bo mówił mi, że ja w nim piszę co tydzień „listy pasterskie" do wiernych! Zresztą zauważyłem, iż w obu seminarjach, poznańskiem i gnieźnieńskiem znają nasz organ i interesują się kwestją misyjną. Byłem również w Mogilnie u W. Ks. Pr. Brodowskiego dla urządzenia naboże:stwa do Najświętszego Serca Jezusowego, miałem moc spowiedzi, zwiedziłem prastary klasztor benedyktyński; stamtąd wróciłem do Poznania, gdzie się spotkałem z W. Ks. Ciborem. Razem uczestniczyliśmy w Zjeździe katolickim, bardzo imponującym swą siłą i zwartością, przyczem J. E. Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski, odprawił Mszę św. na placu między Zamkiem i Uniwersytetem, gdzie dawniej stał pomnik Bismarka, wroga zaciekłego Polski, a gdzie ma stanąć pomnik Serca Jezusowego, jako dowód wdzięczności narodu polskiego za odzyskaną niepodległość. Następnego dnia w stowarzyszeniu kleru poznańskiego „Unitas" wygłosiłem godzinny odczyt o mych misjach, który znalazł uznanie i zrozumienie.

Z Poznania pojechałem do Włocławka, gdzie mnie zapraszał tamtejszy regens seminarjum, W. Ks. Kaczorowski, który ongiś bawił u mnie, gdy byłem jeszcze profesorem w seminarjum powołań opóźnionych w Changis St. Jean (Seine et Marne). Włocławek jest przyjemnem miastem, malowiczno położonem nad Wisłą, ma piękne kościoły, lecz silny procent żydów, będących na szczęście mniejszością, zdradza bolesny stan miast w dawnem królestwie Polskiem, gdzie ten obcy i wrogi nam żywioł ciągle zagraża spoistości narodu polskiego i bezpieczeństwu Państwa Polskiego.

We Włocławku proszono mnie o wygłoszenie małego odczytu o moich „przeżyciach". Ponieważ było to w kole zaproszonych księży, więc się zgodziłem. Opis straszliwego przesilenia moralnego, które ze skrajnej niewiary doprowadziło mnie do kapłaństwa katolickiego, gdzie mimowoli głos mój drżał na wspomnienie tych niewymownych cierpień tak jeszcze niedalekiej przeszłości, wywołał silne wrażenie i podziw dla „cudownej łaski bożej" szukającej swych wybrańców tam, gdzie się najmniej tego można było spodziewać. Nalegano na mnie, aby to wszystko dokładnie opisać i ogłosić drukiem. Miałem znów zaszczyt złożyć wizytę J. E. Ks. Biskupowi, Radońskiemu, który sobie przypominał przy sposobności swoje objazdy kolonij polskich we Francji.

Z Włocławka pojechałem do Warszawy, aby się pożegnać z rodziną. Zaszedłem do Opieki nad rodakami zagranicą dla lepszej współpracy i ustalenia lepszej łączności. W myśl życzenia J. E. Ks. Kardynała Kakowskiego, abym za każdym pobytem w Warszawie przyszedł Go odwiedzić, pospieszyłem spełnić ten miły obowiązek, tem bardziej, iż rodzina moja należy do archidjecezji warszawskiej. U J. Eminencji spotkałem się z W. O. Moskałą, który mówił mi, że praca nad nawracaniem Schyzmatyków w Polsce idzie opornie, ale jednak daje pewne wyniki. Obiecał mi on podnieść spraąę dostarczania na dogodniejszych warunkach wydawnictw O. O. Jezuitów z Krakowa, tak potrzebnych dla obrony wiary wśród rodaków naszych we Francji. Razem zostaliśmy przyjęci przez J. E., który nas serdecznie przyjął; Ks. Kardynał powiedział, że się go pytano niedawno, co myśli o mojem duszpasterstwie, i że się wyraził o mnie bardzo przychylnie, wreszcie dał mi hojną ofiarę na drogę do Rzymu.

Ks. Unszlicht Juljan.

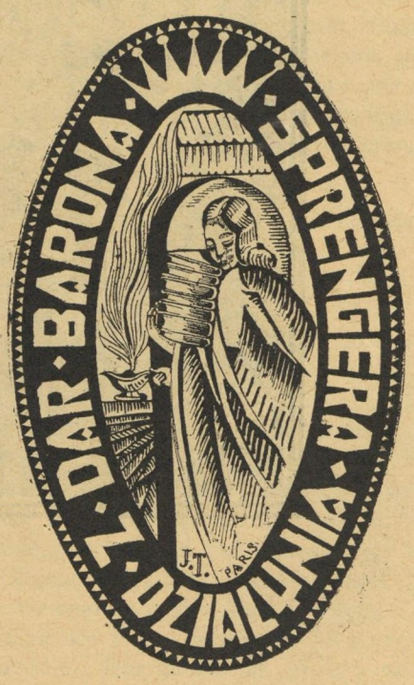

„Ex libris", wykonany przez artystę p. Tłomakowskiego z Paryża dla bibljoteki fundowanej przez p. barona Sprengera z działynia dla kolonji polskiej w Mazingarbe.

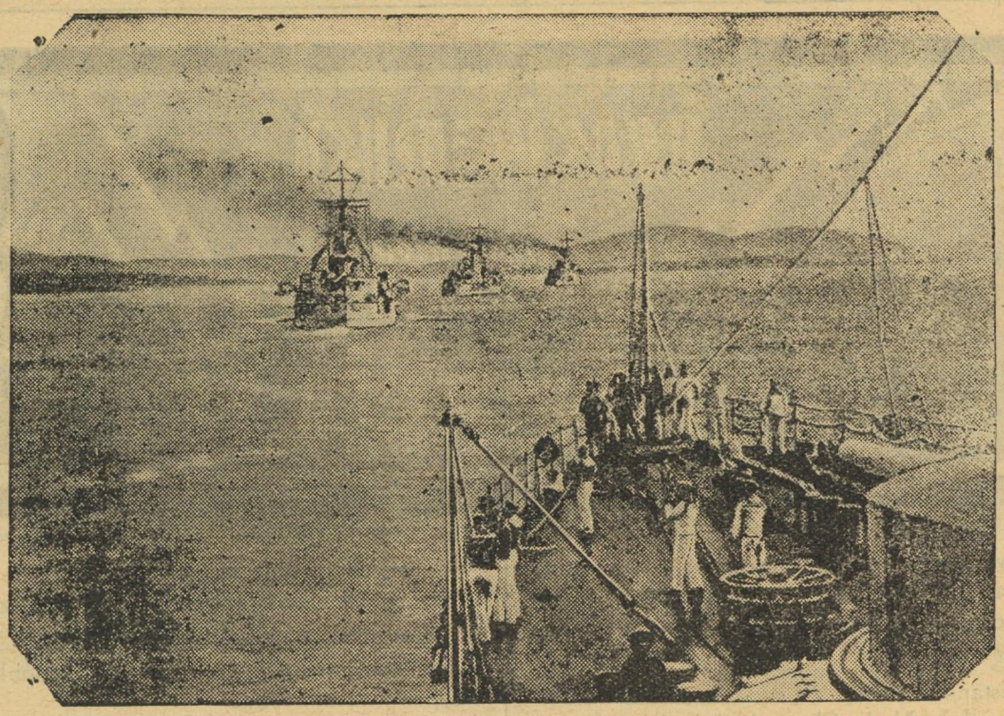

Ćwiczenia marynarki na morzu.

Tryumf bohatera polskiego za oceanem

Kazimierz Pułaski jest bohaterem upadającej przedrozbiorowej Polski, jest symbolem tych żywotnych sił narodu, które nie chciały pozwolić na pognębienie ojczyzny, na utratę wolności. Kazimierz Pułaski właśnie był pierwszym wodzem w walce o niezawisłość, zwiastunem obecnej siły i znaczenia tego, dzisiaj najpotężniejszego państwa świata.

Po obu stronach Atlantyku zagrały fanfary, uderzyły dzwony, zgromadzą się wojska, wzniosą się w górę samoloty, by uczcić pamięć *Kazimierza Pułaskiego*, który 150 lat temu poświęcił swe życie w walce o niepodległość narodu amerykańskiego.

Nazwiska Pułaskiego i Kościuszki są też zarazem łącznikiem historycznym pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonemi, są one nicią sympatji łączącą obydwa państwa, narody: polski i amerykański. W dniach, kiedy Ameryka czcić będzie pamięć swego i naszego obywatela, wypada nam wspomnieć choć w kilku słowach, iż naród amerykański który w wytrwałej walce zdobył najpierw niepodległość, potem coraz to większe znaczenie i potęgę, cieszył się zawsze sympatjami narodu polskiego.

Polska nie zapomina, że w chwili, gdy ważyły się losy świata, prezydent Stanów Zjednoczonych, *Wilson*, wysunął wyraźnie odzyskanie niepodległości przez Polskę, jako jeden z warunków zawarcia pokoju, a potem, gdy Polska, zniszczona działaniami wojennemi, zaczęła na gruzach zburzonych najazdami nieprzyjacielskiemi swych ziem odbudowywać swą państwowość, przyszła jej w pomoc Ameryka akcją humanitarną, którą zorganizował obecny prezydent Stanów Zjednoczonych *Hoover*.

Święto polsko-amerykańskie obchodzone zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych niezwykle uroczyście, niech będzie wyrazem poczucia wspólnoty idei i dążeń istniejącej między Polską a Ameryką.

***

Sto piędziesiąt lat po śmierci bohaterskiej Pułaskiego, znowu gromadzą się pod Savannah wojska amerykańskie, by oddać wojskowy hołd swemu dowódcy. Kawalerja amerykańska uczci pamięć „ojca jazdy amerykańskiej" wielkiemi manewrami, a nad fortecą, która widziała śmiertelny wysiłek Pułaskiego, krążyły samoloty. Nowocześni rycerze przestworza wyrazili w swój sposób podziw i wdzięczność dla rycerza walk o wolność amerykańską.

A na morze udaje się korowód okrętów, wioząc przedstawicieli rządu amerykańskiego, polskiego i francuskiego, którzy rzucali wieńce na fale Atlantyku, na którego dnie spoczywają prochy konfederata barskiego i generała wojsk amerykańskich.

Nabożeństwa żałobne w świątyniach wszystkich wyznań, pochód historyczny, poświęcenie pomnika ku czci admirała d'Estaing, który brał udział w bitwie pod Savannah i jednocześnie z Pułaskim został rannym, zamknęły uroczystości ku czci Pułaskiego w Savannah. Następnie uczestnicy udali się do stolicy Stanów Zjednoczonych, do Waszyngtonu, gdzie odbył się obchód pod pomnikiem Pułaskiego.

Pomnik ten, przedstawiający Pułaskiego na koniu, w chwili przeglądu wojska odsłonięto w dniu 11 maja 1910 r. Jest to drugi pomnik Pułaskiego w Stanach Zjednoczonych. Pierwszy wzniesiono w Savannah w roku 1855 na tem miejscu, gdzie Pułaski padł śmiertelnie ranny. Towarzysz walk Pułaskiego, Lafayette położył pod ten pomnik kamień węgielny w czasie swej tryumfalnej podróży po Stanach Zjednoczonych.

Nie brak też będzie żywych pomników, mi. in. Polonia w Detroit funduje katedrę historji i literatury polskiej im. Pułaskiego na uniwersytecie stanowym w Ann Arbor, zaś Polonja w Jersey City tworzy fundusz stypendyjny im. Pułaskiego. A poza wymienionemi państwami są niewątpliwie inne, które pamięć Pułaskiego uczczą.

Ameryka pamięta o tym obrońcy z za Oceanu.

Mimo wyraźnego odradzenia ambasadora francuskiego w Moskwie, bo rząd francuski nie zgodzi się nigdy na wydanie Bessedowskiego, rząd sowiecki postanowił żądać wydania go w swe ręce.

Z Afganistanu donoszą, że rada naczelna naczelników szczepów obwołała Nadir Chana królem Afganistanu.

Przywrócenie Amanullaha na tron afganistański wydaje się mało prawdopodobnem, gdyż nie cieszy się on dobrą opinją w kraju. Ludność pamięta jego zachowanie się wobec uzurpatora Bacza I Sakao, jego rychłą rezygnację i kapitulację oraz ucieczkę z kraju. Nie zapomną mu też tego, że wówczas nie myślał on o swych poddanych, a jedynie starał się by jak najwięcej wywieźć z kraju środków pieniężnych. Wielu zastrzeżeń budzą również jego skłonności reformatorskie, które znajdują zaciekłych przeciwników przedewszystkiem w kołach duchowieństwa muzułmańskiego.

Los emira - uzurpatora Bacza I Sakao jest nieznany.

Krążą na ten temat różne niesprawdzone pogłoski. — Zdołał on zbiec z zamku, znajdującego się w centrum Kabulu i ukrywa się podobno w Kurdystanie.

Oprócz miljonów funduszów na cele opieki nad wychodźtwem, zawartych w budżecie państwowym, Rada Ministrów uchwałą z dnia 5-go października przyznała Ministerstwu Pracy dodatkowy fundusz w sumie 856 tysięcy zł. na niezwłoczne uruchomienie akcji opiekuńczej nad emigrantami i ich dziećmi zagranicą.

Tegoroczną nagrodę literacką miasta Lwowa w kwocie 7,500 złotych — przyznano poecie Leopoldowi Staffowi, którego prace zresztą znane są na całym świecie.

„La Nation Rouman" poświęca dłuższy artykuł wizycie ministra Zaleskiego w Bukareszcie. Artykuł podkreśla, że — witając serdecznie polskiego ministra spraw zagranicznych — Bukareszt pragnie dać wyraz podziwu i głębokiej przyjaźni dla sojuszniczki Polski. Sojusz polsko - rumuński, ponieważ oba państwa stanowią jedyną barjerę, broniącą cywilizowaną Europę przeciwko chaosowi bolszewickiemu. Sojusz ten jest najlepszym instrumentem pokoju, ustanowionego przez traktaty powojenne.

...Wizyty Mironescu i Zaleskiego — pisze dalej dziennik — sojusz ten pogłębią, traktat zaś rozjemczo - pojednawczy jest nowem ogniwem w łańcuchu, wiążącym oba państwa

W Bukareszcie minister Zaleski podpisał traktat przyjaźni i arbitrażu między Polską a Rumunją.

Rząd angielski pragnie znieść nocną pracę w piekarniach.

W kanale morskim La Manche burza zatopiła 4 okręty, a 10 innych znajduje się w niebezpieczeństwie.

Prezes partji radykalno - socjalistycznej, p. Daladier zawiadomił p. Prezydenta Republiki, że przyjmuje misję utworzenia rządu.

Partja socjalistyczna we Francji zawiadomiła p. Daladier, że gotowa jest wziąść udział w rządzie, jeśli najważniejsze ministerstwa obsadzone będą socjalistami.

W Buenos Ayres dwaj mężczyźni nieznani zastrzelili dyrektora anarchistycznego dziennika „La Protesta".

Podczas zakładania drutów do sygnałów w Varangeville dwaj robotnicy zostali rażeni prądem elektrycznym

Premjer angielski Mac Donald po podróży swej do Ameryki, wrócił do Londynu.

W przeciągu trzech ostatnich miesięcy samoloty francuskie przewiozły z lotniska Bourget koło Paryża 20,402 pasażerów.

Hugo Koenig z Kanady wynalazł karabin maszynowy, funkcjonujący za pomocą zgęszczonego powietrza. Kulomiot ten będzie mógł oddać 2,350 strzałów na minutę.

13 aresztowanych w Jerozolimie komunistów i komunistek, w następstwie onegdajszych rozruchów urządziło strajk głodowy.

Donoszą z Nowego Jorku, iż „National City Bank" założył przedsiębiorstwo transportowe sterowcami „Zeppelin". Siedzibą przedsiębiorstwa jest Delavare. Regularna komunikacja transportowa okrętami powietrznemi Zeppelina utrzymywana będzie między Stanami Zjednoczonemi a Europą. Równocześnie Towarzystwo „Goodyar Zeppelin" przystąpi do zorganizowania stałej komunikacji zeppelinowej przez ocean Spokojny.

Arabowie zaatakowali osadę dzieci-sierot po ofiarach pogromów żydowskich w miejscowości Kfarjeldim. Policja odpędziła napastników salwami karabinowemi.

Delegacja arabskiego komitetu wykonawczego zjawiła się u wysokiego komisarza i zażądała, by emigracja żydowska do Palestyny została zakazaną — ze względów politycznych.

Wojenny samolot francuski dopędził w Maroku powstańczą bandę arabską, która kilka dni temu napadła na oddział francuski, i zdziesiątkował ją ogniem z kulomiotów. Arabowie pozostawili na placu kilkadziesiąt trupów i uciegli w kierunku południowym.

Podczas mowy swej w Steffield p. Snowden oświadczył, że prawdopodobnie zastosuje się w Anglji nową podwyżkę podatków, ponieważ dotychczasowe są niewystarczające na pokrycie wydatków.

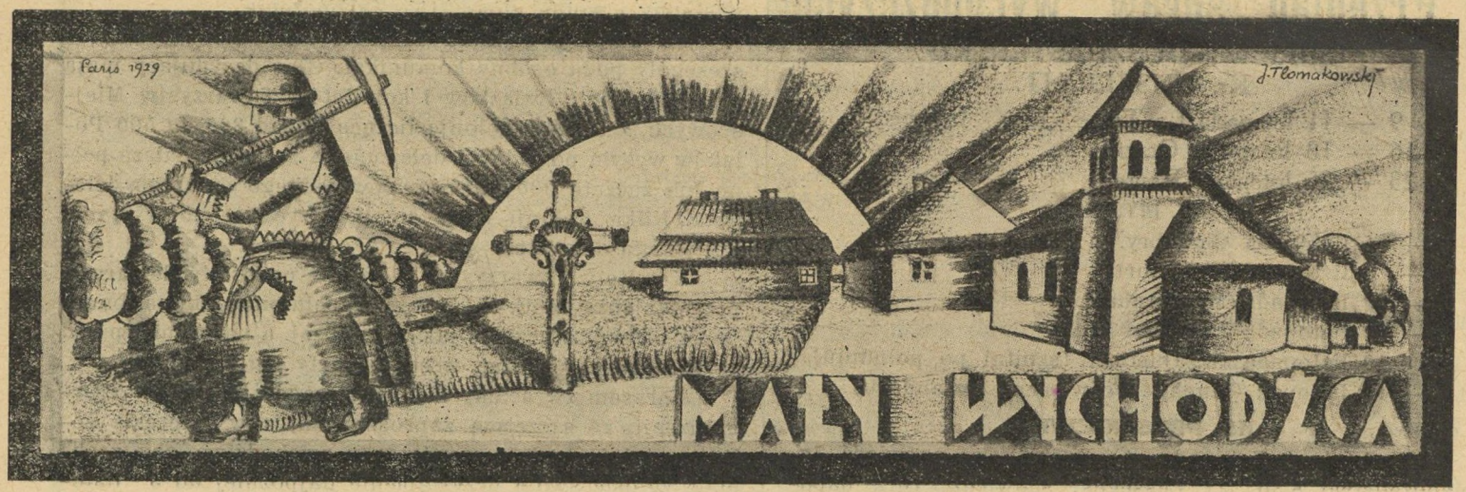

Odnowić świat w Chrystusie

Często słyszymy lub czytamy uwagi o obecnem rozpasaniu, demoralizacji. Narzekają wszyscy na wszystkich, a szczególnie na młodzież. Nie wchodzimy w to, czy te narzekania są w całości słuszne. To prawda, że wojna i obecne przesilenie gospodarcze powiększyło materjalizm, chęć zysku, używania, a obniżyło znacznie pracowitość, obowiązkowość, rzetelność.

Zaraz po tych uwagach słyszymy zazwyczaj recepty na zło. Jedni podają lepsze stosunki gospodarcze: tylko wtedy ludzie się zmienią, kiedy wszyscy będą mieli zapewniony dostatecznie byt i wygodę. Inni podają oświatę: kiedy ludzie będą mieli jasno w głowie, to uznają, że muszą się zmienić. Jeszcze inni mówią: służba Ojczyźnie przerobi ludzi, zaszczepiajmy w ich serca patrjotyzm.

To wszystko jednak jest „macaniem po łbach". Dlaczego? Bo przecież istnieją ludzie, którzy opływają w dobrobyt, którzy są wykształceni, mamy ludzi, którzy gorąco reklamowali swoją „miłość Ojczyzny", a jednak okazali się oszustami itd. Owszem swych bogactw, wiedzy, dobrej sławy patrjoty użyli do tem większych nadużyć. Tu więc nie leży sedno rzeczy. Zresztą ci lekarze dzisiejszych stosunków chcą, żeby się coś zmieniło wokoło ludzi (bogactwo, szkoły, nauka obywatelska), a nie w sercu ludzkiem, które jedynie jest siedliskiem dobrych czy złych zamiarów, chęci, myśli, a tem samem źródłem czynów dobrych lub złych.

Serce ludzkie trzeba zmienić, duszę uszlachetnić. Inaczej zawsze postępować będziemy jak ten głupiec, o którym Mickiewicz mówi, że go nie obchodzi stan źródła w górach, byle zawsze była woda w miejskich rurach.

Pierwszym krokiem do naprawy musi być poznanie błędów i wad i przyznanie się do nich. Tymczasem co widzimy? Świat patrzy na wybryki starszych i młodszych i nazywa je jakby je chciał zachwalić: rozweselił się (upił), pobawił się (rozpusta), ten się nie da (nienawiść), jest zdenerwowany (gniew, złośliwość), umie się wykręcić, umie sobie pomóc (oszustwo), jest wygodny (leniwy), ma odwagę (bluźnierca) i t. d. i t. d.

Do tego doszliśmy, że w mowie potocznej poprostu zachwala się najgorsze wady naszej duszy! Jaka na to rada? Wróćmy do zasad katolickich! Nazwijmy nareszcie rzecz po imieniu. To co jest rzeczywiście słabością ludzką nazwijmy słabością, ale to co jest grzechem, nazwijmy grzechem.

Wiele sumień ludzkich jest w odrętwieniu, jakby w półśnie. To wpływ otoczenia i stosunków w jakich żyjemy, to skutek tego, że pozwoliliśmy zanadto rozbujać się złym skłonnościom w naszem sercu, które zagłuszyły głos sumienia. Tak jak struny najlepszego fortepianu trzeba co pewien czas oczyścić z kurzu i brudu, by fortepian zdobył właściwy dźwięk, tak i nasze sumienie musimy oczyścić z pogańskich naleciałości, by wydawało głos donośny, budzący do czynów, myśl i chęci iście dobrych, szlachetnych, ofiarnych, jednem słowem: katolickich.

Odnowienie świata, polepszenie stosunków jest sprawą przedewszystkiem sumienia. Nie pomoże tu policja, kryminał. Bo choćbyśmy za każdym człowiekiem postawili policjanta, to z czasem i za tym policjantem musielibyśmy postawić drugiego policjanta.

Głos decydujący ma w tej sprawie młodzież. Zdolna do wszelkich czynów niech się zdobędzie na największy: odrodzenie świata, gruntowne, dogłębne, aż do najtajniejszych zakamarków duszy.

Im więcej nas będzie, tem prędzej cel osiągniemy. A zatem zrewidujmy nasze zasady życiowe: czy one nakrywają się z dziesięciu przykazaniami Bożemi, z zasadami naszej świętej wiary katolickiej? Jeżeli zauważymy odchylenia, — precz z niemi! Stwórzmy w sobie sumienie katolickie, czułe jak kompas, by nas wczas ostrzegało przed niebezpieczeństwami, wskazywało właściwą drogę: Wtedy tylko będziemy prawdziwie młodzieżą katolicką, nie z imienia tylko, — będziemy zaczynem lepszych czasów dla narodu i całej ludzkości.

S. K.

Przegląd spraw wychodźczych

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

Ks. UNSZLICHT.

9 — 11 listopada La Terbe - sous - Jauarre.
16 — 18 listopada Ocquerre.
23 — 25 listopada Roure

KS. MYSZKA.

3 — 4 listopada Chambry.
7 — 8 listopada Bellicourt.
8 — 9 listopada Montbrehain.
9 — 10 listopada Bohain.
10 listopada St. Quentin (szpital po południu).
10 — 11 listopad Gauchy (poświęcenie sztandaru).

KS. PRUSAKIEWICZ.

Niedziela 3 listopada: 1) Rochebelle: spowiedź 7r., nabożeństwo 8,30; 2) Besseges: spowiedź: 10r., nabożeństwo: 11,15.

Niedziela, 10 listopada: 1) St. Florent: spowiedź 7r., nabożeństwo: 8,30; 2) Le Martinet: spowiedź: 10r., nabożeństwo: 11,15.

Komunikaty Misji Polskiej w Paryżu

■■ Ks. Rektor powrócił z objazdu Południowej Francji i przyjmuje o zwykłej godzinie.

■■ Ks. Łuczak, Sekretarz Generalny Misji, udał się w ubiegłym tygodniu do St. Ludan celem omówienia spraw organizacyjnych.

■■ Ks. Spychalski, Sekretarz Misji, odwiedził kolonje polskie w Basse Indre i La Brutz.

■■ Dnia 5-go listopada odbędzie się w Lens Konferencja dekanalna księży Północnej Francji.

■■ SS. Sercanki z Krakowa objęły nową placówkę w Couëron (Loire Inferieure).

SEJMIK CENTRALNEGO KOMITETU POLAKÓW WE FRANCJI.

Do Związków i Komitetów Towarzystw Polskich w całej Francji.

W niedzielę, dnia 17 listopada br. o godzinie 10 rano odbędzie się w Douai na sali p. Grzeszkowiaka, przy ul. des Ecoles 20, doroczny SEJMIK, na który niniejszem zapraszamy przedstawicieli Związków i Komitetów Towarzystw Polskich w całej Francji.

PORZĄDEK OBRAD:

1) Zagajenie; 2) Stwierdzenie mandatów uprawnionych do głosowania przedstawicieli Związków i Komitetów Towarzystw; 3) Ukonstytuowanie prezydjum sejmiku i uchwalenie regulaminu obrad; 4) Protokół z ostatniego sejmiku; 5) Sprewozdanie Prezesów Okręgowych; 6) Sprawozdanie Prezydjum Rady Wykonawczej C. K. P. a) Sekretarza; b) Skarbnika; c) Komisji Rewizyjnej, d) Pomocy oświatowej; e) Prezesa; 7) Dyskusja nad sprawozdaniami; 8) Zatwierdzenie sprawozdań i pokwitowania kasowego; 9) Referat wydawcy „Wiarusa Polskiego" p. Brejskiego; 10) Wnioski nadesłane przez Związki i Okręgi i Towarzystwa Kolonji w których nie ma legalnego Komitetu. — UWAGA: Wnioski, należy nadesłać do prezesa najpóźniej do 8 listopada br. Komitety Towarzystw i Towarzystwa wyżej określone zechcą do dnia 3 listopada wnioski swoje złożyć na ręce Prezesa właściwego okręgu C. K. P. o ile w danej okolicy okręg istnieje). — 11) Wybór Prezydjum Rady Wykonawczej i sądu Honorowego; 12) Referat wydawcy „Narodowca" p. Kwiatkowskiego; 13) Dyskusja; 14) Wolne wnioski na sejmik następny i wolne głosy; 15) Zakończenie.

Na intencje sejmiku odbędzie się Msza św. Bliższe szczegóły poda osobny komunikat. Głos decydujący mają przedstawiciele Związków i komitetów Towarzystw Miejscowych, z tem, że kolonja licząca ponad 300 do 500 Polaków wysyła po jednym delegacie, a za każde dalsze pełne lub zaczęte 300 mieszkańców jednego dalszego delegata. Kilka Kolonji może się połączyć celem wysłania wspólnego delegata.

Komitety Towarzystw, które nie nadesłały deklaracji przystąpienia do C. K. P. ani wypełnionego kwestjonarjusza zechcą to uczynić jak najprędzej, a najpóźniej przed sejmikiem, aby można wręczyć karty legitymacyjne.

Zarazem zwracamy się do Zarządów Związków i Organizacji, ze szczerem zaproszeniem, a w interesie solidarności i zgodnej współpracy wychodźtwa aby zechciały zgłosić swoje przystąpienie najpóźniej do 3 listopada i wyznaczyć delegatów na zebranie W. C. K. P., które odbędzie się 10 listopada br. w Lens.

Rada Wykonawcza Centralnego Komitetu Polaków we Francji:

Prezes: **Szambelańczyk**, I. wiceprezes: **Andrzejewski**, II. wiceprezes: **Marchewka**, Sekretarz: **Dymała**, zastępca sekretarza: **Piechocki**, Skarbnik: **Szymanowski**, zastępca skarbnika: **Napierała.**

Stowarzyszenie „Dzieci Marji". — Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, 3-go listopada w Zakładzie św. Kazimierza po nabożeństwie popołudniu.

Jesień nadchodzi

o wraz z nią długi szereg chorób GRYPA, BRONCHIT, REUMATYZM, *oto parę nazw wyjętych z długiej listy chorób jesiennych. Jak się przed niemi bronić? Jak się z nich leczyć nie znając języka francuskiego?* O TEM POUCZY WAS

Polski Lekarz Domowy

DUŻA KSIĄŻKA LICZĄCA 260 STRON DRUKU W KTÓREJ OPISANE SĄ WSZYSTKIE WAŻNIEJSZE CHOROBY ROZPOZNAWANIA ICH I LECZENIA.

Na końcu książki znajduje się katalog leków wraz z ich cenami.

Książkę tę już dziś bardzo znaną i rozpowszechnioną wśród Emigrantów, a która jest tak pożyteczna i niezbędna w każdym, domu. Firma Magister KLAWE ofiaruje ZADARMO WSZYSTKIM TYM, KTÓRZY JEJ JESZCZE NIE MAJĄ, *by ją otrzymać, należy wyciąć poniższy bon, dołączyć* 2,50 *fr. w znaczkach pocztowych na koszta przesyłki i wysłać pod adresem:*

MAGISTER KLAWE, 5, RUE CLAUDE-DECAEN PARIS.

Należy podać swój dokładny adres.

BON
na bezpłatne otrzymanie książki
POLSKI LEKARZ DOMOWY
POLSKI LEKARZ DOMOWY (P.F.)

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA
im. HALLERA W PARYŻU

35, rue Boissy d'Angles, 35 w podw. domu nr. 9. I piętro.
(Metro: Madeleine i Nord-Sud- Tel. Elysees 60-91 «Concorde»
— PARIS (8)

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyszlemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Permis de Conduire» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francsukim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego języka nie jest obowiązkowa.

UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z prowincji rekomenduiemynajtańsze mieszkania.

Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Podczas kursu dajemy czasem naszym uczniom prace, a po ...icy lekcje. Zarobek 35—45 fr.

Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem w niedzielę od godz. 9-5 wiecz.

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro : Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfi... ...roby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć : codziennie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ : LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

LECZNICA POLSKA

143, Boulevard Murat, PARIS (XVI·) *Métro : Pte de St-Cloud Autobus : AS Tram : 1, 2, 18, 123124,*

LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHORÓB

Kobiece, wewnętrze, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne garłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum; zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wyleczenia trypera.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice. Porady osobiste i listowne.

GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków.

Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu Nowe metody leczenia dziąseł.

Złote koronki od 75 fr. *Rwanie zębów bez bólu 5 fr.*

Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedzielę i święta od 9-12.

ZMIANA ADRESU

WIELKA LECZNICA POLSKA

Mieszcząca się dotychczas przy ulicy **MALHER Nr.** 18-Saint-Paul została przeniesiona do nowego lokal powiększonego według najnowszych wymagań wiedzy lekarskiej

Nowy adres : PARYZ-10 Boulevard Sébastopol (3-e piętro)

Métro : Châtelet ; Telefon : Archiv-5

DJATERMZAC ARSONWALIZACJA, PRĄDY, O WYSOKIEJ ZMIENNOSCI.
ELEKTRY JA, LAMPA KWARCOWA, PROMIENIE INFRA-CZERWONE,
CHOROBY WEWNĘTRZNE : serca, płuc, narzędów trawienia.
CHOROBY MOCZOPŁCIOWE ; TRYPER, SYFILIS, SZANKIER.
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA ; przez lekarkę.
HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMATYZM, ANEMJA, CHOROBY DZIEC ĘCE.

ZABIEGI OPERACYJNE na bardzo dogodnych Warunkach.
LECZNICA OTWARTA CODZIENNIE od 9 rano, do 8 wiecz.
W niedzielę od 9 rano do : 12 W święta przyjęć niema.

Dr. SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje
z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65.
Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagaê nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja, Lampa Kwarcowe. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Nieza możne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.

GABINET MEDYCZNY POLSKI

Medycyna ogólna. Choroby weneryczne, moczu i krwi. (Leczenie elektrycznością) Przyjęcia codziennie od 14 do 21 godz. W niedz. zrana. Porady 10 fr. Choroby kobiece i dziecięce, badane przez Doktorkę Polską. Porady listowne za darmo, załączając tylko znaczek 50 ctm. na odpowiedź. Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczeniem poczt. Piszcie po polsku: PHYTOS 45 rue de Jussiu, Paris.

DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Baczność!

Tragiczny lot ś. p. majora L. Idzikowskiego wzruszył do głębi całe społeczeństwo Polskie. Niejeden rodak pragnąłby mieć pamiątkę po dzielnym bohaterze, którego pamięć nigdy nie powinna zaginąć. W tym celu wydała Administracja naszego pisma piękną podobiznę Komendanta Idzikowskiego w wykonaniu p. Tłomakowskiego. Można ją nabyć w Administracji «POLAKA WE FRANCJI» w cenie 2 franków. Na koszta przesyłki należy dołączyć 50 cent.

Piszcie zaraz pod adresem:
«POLAK WE FRANCJI» 263-bis, rue St.-Honore

LEKARZ-DENTYSTA-POLAK
Cabinet Dentaire «MODERNE»

Niniejszym zawiadamiam Rodaków, że przyjmuje codziennie w swoim gabinecie dentystycznym mieszczącym się w Paryżu przy ulicy :

19, rue Turbigo (Boulevard Réaumur Sébastopol).

Metro : Étienne-Marcel i Réaumur Sébastopol. Tramwaj 6-8

Godziny przyjęć od 9-2 ppł. i od 2-9 wieczór. — W niedzielę i święta od 9-4 pp

Wykonuje wszelkie plomby, leczenie i wyrywanie zębów bez bólu; Zęby sztuczne, białe od 20 f Złote koronki od 75 fr. Różne mostki (amerykański system bez podniebienia) wieczne nie do wyjmowania; Złoto gwarantowane.

APTEKA POLSKA 45, rue de Jussieu PARIS

Przygotowanie wszelkich lekarstw, według recept lekarzy. Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczeniem pocztowem. Apteka otwarta od 8 godz. zrana do 9 wieczorem w Niedziele z rana

Konkurs «Polaka we Francji

Od czytelników naszych otrzymujemy bardzo często zamówienia naszej gazety dla osób drugich. Działają oni prawdziwie po apostolsku starając się rozpowszechniać zdrową myśl katolicką wśród naszego wychodźtwa zarzucanego niejednokrotnie czasopismami złemi i brudnemi. Nie chcemy pozostawiać tych drogich przyjaciół naszych bez nagrody, a pragniemy także innych czytelników naszych zachęcić do podobnej pracy około rozszerzenia naszego pisma. Dlatego nadeślemy każdemu czytelnikowi, który zjedna nam:

1 czytelnika — pięknie ilustrowaną książkę słynnego malarza pol. Jana Styki p. t. Łez, Krwi i Żelaza.

2 czytelników — przepiękne dzieło Jana Styki p. t. «Szkice z Ziemi św.»

3 czytelników «Szkice ze Ziemi i św.» i Album obrazów Jana Styki.

ADMINISTRACJA.

PIERWSZODRĘDNY WARSZAWSKI
MAGAZYN KRAWIECKI

Męs ski i damski--Paris--Vincennes
42, rue Laitières, Vincennes
Metro: Vincennes — Tramwaje: 6, 114, 118, 121

Zawsze na składzie ogromny wybór Francuskich angielskich materjałów na ubrania i palta.

OBSTALUNKI SĄ WYKONYWANE
W PRZECIĄGU 8 DNI.

Na składzie wielki wybór gotowych ubrań męskich i damskich. Tylko dla czytelników «Polaka we Francji» dodaje się premję. *Magazyn otwarty w niedz. i święta.*

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96 - PARIS
Métro : Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzn i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, syfilis, rzeżączkę Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorjum. Bardzo szybko leczy rozdęcie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 iod 2 do. 8, w niedziele od 9 do 12 w poł·

INSTYTUT MEDYCZNY

160, rue St. Maur 160 — Paris XI. Metro Belleville, Parmantier — autobus BF—N.—AY.—BH.—Tram. 5

MEDYCYNA i CHIRURGJA OGÓLNA
CHOROBY KRWI i MOCZU

Elektryczność medyczna. Promienie Reontgena, Djatermia, Choroby kobiece i dziecinne.

Przyjęcia codzień od 9-12 i od 14-19.30
W Niedzielę i święta od 9 do 12.

POLSKI GABINET DENTYSTYCZNY
LEKARZ-DENTYSTA

S. SIKORA

Paryski fakultet Medyczny
LECZENIE I RWANIE ZĘBÓW BEZ BÓLU
5 medali Najnowsze zastosowania
Korony sztuczne, mostki
Przyjmuje od 9 rano do 9 wiecz.
W niedz. od 9 rano do 12-ej
89, Rue de Turenne, 89
Metro : St- Paul, Republique
Telefon Arch. 38-56.

NADESZŁY NOWIETNE SŁOWNIKI POLSKO-FRANCUSKIE Z WYMOWĄ W ŁADNEJ I TRWAŁEJ OPRAWIE PŁUCIENNEJ. KTO CHCE SZYBKO NAUCZYĆ SIĘ PO FRANCUSKU, WINIEN ZAOPATRZYĆ SIĘ W TEN SŁOWNIK.
Cena 15 fr. z przesyłką. Adres: 263-bis St.-Honore Paris I.

POLSKI ZAQŁAD KRAWIECKI

HENRYK KWADRANS

PARIS (1er) -- 336, Rue Saint - Honorè
Metro : Tuileries

Wykonuje garnitury męskie według ostatnich modeli angielskich po cenach umiarkowanych

***

Znane z dobroci materjały angielskie stale na składzie

CIĄGACZY DRUTU poszukuje wielka firma THOME-GENOT w Nouzonville (Ardennes) dobre zarobki, mieszkanie zapewnione.

Najstarszy polski sklep
założony w roku 1909

Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych

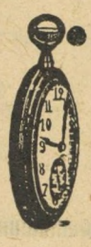

ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		150 fr. 225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr. 375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.		265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

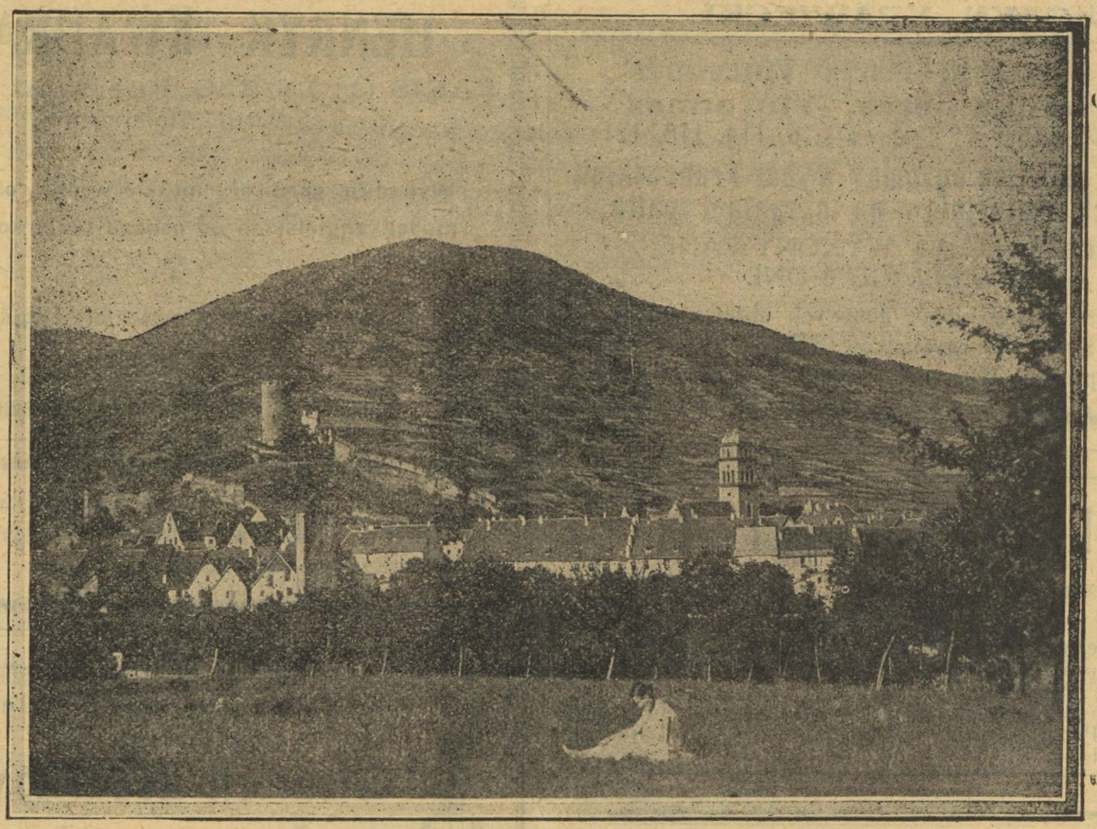

Sjesta u stóp pięknie położonej góry.

Dziewczęta przy zbieraniu owoców

Jiesień.

Dr. Rypko i dawn. Dr. Vialard

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE REAUMUR, PARIS, — METRO: REAUMUR-SEBASTOPOL, lub ARTS ET METIERS lub TEMPLE lub REPUBLIQUE w pobliżu głównych dworców kolejowych, Gare de l'Est, Saint-Lazare, Bastille.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum zastrzykami. — **Choroby weneryczne i dróg moczowych:** Syfilis, Tryper, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne żołądka i brzuszne. — **Bóle i reumatyzmy. Badanie krwi. Moczu, Ropy itd.** — Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wiecz., w niedziele i święta od 8 rano do 6 wieczór. — Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

POLSKI GABINET LEKARSKI "TURBIGO"

Zawiadamia rodaków, iż celem dania możności wyleczenia różnych chorób otwarty codziennie: od godziny 10 do 12 i od 3 do 9 wiecz. W Niedziele i święta od 9 do 3 popoł. We wtorki porady bezpłatnie.

Choroby weneryczne, moczopłciowe, tryper, syfilis, szankier, choroby skóry, serca, kobiece, dziecięce, uszy, gardła, nosa, Prześwietlania, Radjografja, lampy ultra-filjotowe i inne. Operacje wszelkiego rodzaju przy udziale słynnych lekarzy. Dla przyjezdnych są pokoje. *Wielkie ustępstwa dla niezamożnych. Porady i odpowiedzi na zapytania listownie.*

PRZY GABINECIE ZNAJDUJE SIĘ «DENTYSTA-POLAK».

Adres: 19, rue Turbigo róg Boulevard Sebastopol Paris 2-e *Metro: Etienne Marcel i Reaumur Sebastopol, blisko dworca Gare du Nord i Gare de l'Est.*

Lecznica Polska (UNIVERSELLE)

5, rue Euryale Dehaynin, (5, rui Erjal-Dehanę) Paryż 19

(ulica ta znajduje się pomiędzy numerami 81 i 83 Avenue Jean-Jaures)

Metro: Jaures. — Tramwaj: 21, 29, 50 i 51. — Autobus M (wysiąść na stacji Lomier).

CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE, WENERYCZNE (tryper, szankier, syfilis)

KOBIECE, USZU, GARDŁA, NOSA, OCZU. — ELEKTRYCZNOŚĆ, PROMIENIE, LABORATORJUM

Najnowsze metody leczenia **PRZY KLINICE DOKTÓR POLSKI**

Przy wypadkach przy pracy leczenie darmo. — Przyjęcia codziennie od godz. 2-ej popołł do 8-ej wiecz.

W niedziele i święta od godz. 8-ej rano do 12-ej w połud.

ZDROWIE

SIŁY I ZDOLNOŚCI DO PRACY! PRZEDŁUŻENIE ZDROWEGO I CZYNNEGO ŻYCIA!

WYCIĄG Z JĄDER MŁODEGO ZWIERZĘCIA — a więc środek naturalny nie sztuczny, nie chemiczny, oto czem jest sławny na cały świat i stosowany przez lekarzy całego świata: KALEFLUID.

KALEFLUID przywraca utracone siły i zdrowie: oczyszcza krew, usuwając zeń produkty wymiany, jak kwas moczowy, utraty, toksyny, powodujące choroby i przedwczesną starość wywołuje apetyt i przywraca normalne trawienie; usuwa fizyczne, umysłowe lub moralne przemęczenie; przywraca normalne działanie serca, krwi, wątroby, żołądka i płuc niszczy małokrwistość; przedłuża aktywność życia; jest niezbędny dla tych wszystkich, którzy łatwo chorują i wymagają stałego podtrzymywania sił, nadwątlonych chorobami, złem odżywieniem się lub przepracowaniem.

LEKARZOM wysyłamy KALEFLUID bezpłatnie dla wypróbowania. Bezpłatnie wysyłamy wszystkim broszury *po polsku* dla zapoznania się z Kalefluidem. Kalefluid wysyła się za zaliczką pocztową. KALEFLUID nagrodzony jest na wystawach w Paryżu, w Londynie, w Brukseli, we Florencji i w Rzymie.

Adresować : *R. KALEFLUID, 5, Cite Pigalle, 5, PARIS* (9-e). Piszcie po polsku.

Wyzdrowienie

Jan Trybus, Boucherie, 11, rue Florent - Evard a Billy-Montigny (P.deC.) Dnia 31 stycznia 1929 r.

«Donoszę uprzejmie że lekarstwo, które używam już od 2 miesięcy zupełnie dobrze działa na moją chorobę żołądkową, oraz pod względem nerwowym odczuwam zupełnie poprawę mego zdrowia; taksamo mogé znów pracować w kopalni rudy. Chcąc się przekonać lepiej, poleciłem lekarstwo takowe zażywać mojej czeladzi, którzy pod nawałem pracy niejednokrotnie byli wycieńczeni a co gorsza, nie mając żadnego apetytu a odczuwali, iż siła w nich ginie; a więc po miesięcznej kuracji już zauważyliśmy na twarzach rumieńce i poprawę

A. Szkutnik, 133, rue de Lourches, Denain (Nord). Dnia 18. 11. 1929 r.

«Od tego czasu, jak zacząłem używać Kalefluid, czuję się silniejszym, weselszym i ogólnie zdrowszym, i dziękuję bardzo Szan. Wynalazcy tego uzdrowiciela, jakim jest Kalefluid».

Antoni Stempin, 22, rue de l'Alma, Noeux - les - Mines (P. de C.) Dnia 15 lutego 1929 r.

„Cierpiałem przez pół roku na reumatyzm i żadne leki ni smarowanie nic nie pomogły, a przy spożyciu jednej flaszki Kalefluidu już mi było lepiej».

Andrzej Grocki, Cite de Froidcul, 88, rue de Briey, Moyeuvre-Grande (Mosel-

„Chorowałem na płuca już przeszło dwa lata, tak, iż plułem mocno krwią. Po kilkarazowem prześwietleniu uznali doktorzy, iż mam gruźlicę, żadne lekarstwo mi przepisywane od lekarzy nic nie skutkowało, tak, iż w końcu traciłem siłę do pracy, a nawet w chodzeniu było mi ciężko.

Oto co za cud się stał po spożyciu jednego flakonu **«Kalefluid»,** bo otrzymałem swoje dawniejsze siły, krwią pluć przestałem, na twarzy dostałem rumieńce i nie czuję zupełnie żadnego przemęczenia, tak, iż się moi znajomi i współpracownicy dziwują z mego postępowania w sile do pracy».

5, CITE PIGALLE, 5, PARIS (9-e)

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

«POLEXPRESS»

22, BOULEVARD DES ITALIENS, PARIS (RÓG RUE TAITBOUT)

Metro: Richelieu-Drouot. Tel. Provence, 88-55.

POCIĄGI SPECJALNE DO POLSKI

PO CENACH ZNIŻONYCH

POCIĄGI SPECJALNE DO POLSKI PO CENACH ZNIŻONYCH ODCHODZĄ

ZE STRASBURGA dnia 13 i 27 listopada

				Z PARYŻA I LILLE dnia 27 listopada	
Paryż-Poznań	275 fr.	Lille-Poznań	236 fr.	Strasbourg-Katowice	247 fr.
Paryż-Warszawa	319 fr.	Lille-Warszawa	267 fr.	Strasbourg-Lwów	278 fr.
Paryż-Kraków	316 fr.	Lille-Kraków	264 fr.	Strasbourg-Kraków	251 fr.
Paryż-Lwów	342 fr.	Lille-Lwów	290 fr.	Strasbourg-Tarnopol	296 fr.

Bilety są sprzedawane do 48 miast w Polsce **Dzieci do lat 4 mają przejzd bezpłatny**

ZGŁASZAJCIE SIĘ BEZZWŁOCZNIE **ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA.**

Podróż pociągiem specjalnym trwa tylko 27 godzin tak jak pociągiem międzynarodowym.

LILLE

„POLEXPRESS", 5, bis, rue François de Badts. La Madeleine.

ODDZIAŁY

STRASBOURG

„POLEXPRESS" 1-a, rue de la Comédie

PRZY ZAMAWIANIU BILETÓW NALEŻY NADESŁAĆ FR. 200 ZALICZKI.

WYDZIAL BANKOWY załatwia przekazy do Polski i innych krajów

KUPNO I SPRZEDAŻ ZŁOTYCH I INNYCH WALUT PO NAJLEPSZYM KURSIE **INFORMACJE BEZPŁATNIE.**

Le Gerant: Ernest MARRE. Imprimerie „BARBES" 6, Rue de la Charbonniere — Tel. Nord 67-81